

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Szymona Piotra Dąbrowskiego pt. *Wizerunek Elżbiety z Branickich Sapieżyny w piśmiennictwie polskim XVIII i XIX wieku. Publiczne i prywatne odsłony życia*. Praca pod kierunkiem prof. dr hab. Bożeny Mazurek i dr Magdaleny Ślusarskiej, Katowice 2021.

Prowadzone od lat - a zintensyfikowane w bieżącym stuleciu - badania nad tematyką kobiecą „wieku oświeconego” przyniosły wiele interesujących prac, w tym o charakterze monograficznym, a mimo tego postać Elżbiety z Branickich Sapieżyny nie doczekała się gruntownego opracowania. Zapewne wiele jest przyczyn takiego stanu rzeczy. Jedną z nich (może najważniejszą) był brak spektakularnych dokonań bohaterki recenzowanej rozprawy na miarę dzieła Izabeli Czartoryskiej, która po upadku kraju otworzyła Świątynię Sybilli, by budzić ducha patriotycznego rodaków, czy też osiągnięcia Heleny Radziwiłłowej, jakim była Arkadia, albo znanej ze sprawowania mecenatu artystycznego Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej itd.

Co więcej, wiele z odnoszących sukcesy w różnych dziedzinach dam, tak chętnie komplementowanych przez ówczesny Parnas literacki, znamy głównie z opracowań wybranych aspektów ich działalności, dość często w popularnie ujętych szkicach.

Odczuwalny brak wieloaspektowego ukazania sylwetki Elżbiety Sapieżyny zainspirował mgra Szymona Dąbrowskiego do podjęcia się wypełnienia tej luki. Chęć odsłonięcia życia księżnej była niewątpliwie zadaniem ambitnym, chociażby ze względu na rozległość materiału źródłowego, głęboką znajomość epoki, orientacji politycznej, kultury literackiej i powiązań środowiskowych. Od razu powiedzmy, że doskonale przygotowanie filologiczno-historyczne oraz solidny warsztat źródłowo-dokumentacyjny mgra Dąbrowskiego zwieńczone zostały imponującą rozprawą, którą z przyjemnością opiniuję.

Recenzowana praca podzielona została na dwie części. Łącznie liczy 535 str. (cz. 1: 436 str., cz. 2: 99 str). Podział ten zapewne wymusiła wielkość pracy, a nadto ma on logiczne uzasadnienie; część pierwszą wypełnia opracowanie tematu, natomiast szeroko ujęta bibliografia wraz z aneksami, spisem ilustracji, indeksem osobowym oraz streszczeniami w języku polskim i angielskim znajdują się w części drugiej.

Pracując nad tematem, Autor wziął na swój warsztat badawczy różnego typu piśmiennictwo, zaczynając od źródeł (dodajmy: bardzo bogatych!), a kończąc na literaturze o charakterze popularyzatorskim. Z XVIII-wiecznych materiałów źródłowych na pierwszym planie umieścił korespondencję Sapieżyny ze Stanisławem Augustem (lata 1774-1788) i adresowane do niej listy syna (1795-1798) oraz wnoszącą wiele do tematu poezję okazjonalną (1767-1792). Źródła te objął refleksją naukową w dwóch pierwszych rozdziałach pracy. W rozdziale trzecim wykorzystał piśmiennictwo XIX- wieczne, powieści i opracowanie historyczne dziejów ostatnich lat Rzeczypospolitej Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz opowiadania brata wielkiego powieściopisarza, Kajetana Kraszewskiego; dzieła te nie tylko dopełniły konterfekt księżnej, ale też ukazały sposób jej postrzegania z perspektywy kolejnego stulecia.

Przeświadczony o fundamentalnym znaczeniu listów, w tym prywatnych (znajdowały się w nich wiadomości, jakich nie sposób gdziekolwiek znaleźć), Doktorant skrupulatnie badał korespondencję Sapieżyny. Pani na Kodniu nie należała wprawdzie do klasyków epistolografii, ale główny adresat jej korespondencji, Stanisław August Poniatowski, zajmuje w tej dziedzinie pozycję bardzo wysoką. Poza korespondencją Sapieżyny z królem, Autor włączył do swych badań pocztę księżnej z innymi osobami, wykorzystując zawarte w listach wiadomości do tworzenia jej wizerunku.

Korespondencja Sapieżyny została przedstawiona w dysertacji w kontekście twórczości epistolarnej, znanej od wieków w różnych kulturach, zwłaszcza starożytnej Grecji i Rzymu, gdzie sztuka komponowania listu stała się samodzielną gałęzią piśmiennictwa. W związku z pocztą Sapieżyny, jakby nie patrzeć, autorki listów wpisujących się dobrze w nurt epistolograficzny epoki, nasuwa się pytanie dotyczące edukacji damy. Kwestia wydaje się frapująca zwłaszcza w kontekście nauczania retoryki, mającej – jak wiadomo - wpływ na sztukę epistolograficzną. Ponadto – jak wykazał Doktorant - listy księżnej wskazują, że znała antyk grecko-rzymski i sprawnie władała piórem, a zatem ciągle pozostające na etapie ogólnego ujęcia informacje na temat edukacji Sapieżyny (może na dworze Radziwiłłów? - takie

domniemanie pojawiło się w innym miejscu rozprawy) zachęcają do postawienia takiego pytania, mimo iż zaspokojenie ciekawości w tej sprawie chyba jest niemożliwe.

Badając korespondencję wojewodzicowej mściławskiej, Autor odsłonił zarówno nowe fakty, jak też ukazał w innym świetle niektóre dotychczasowe poglądy i ustalenia. Na szczególną uwagę zasługują omówione przemilczenia czy też brak dopowiedzenia pewnych kwestii w poczcie z królem, które dzięki dociekliwości młodego badacza (w celu rozwikłania niejasności posiłkuje się innymi materiałami) poznajemy; są to odkrywcze ustalenia i sądy. Dotyczy to na przykład początków kontaktów Sapieżyny z monarchą, które przybrały postać zażyłości i romansu, jak też roli, jaką wojewodzicowa smoleńska odgrywała w tym czasie na dworze królewskim i na scenie publicznej. Poznajemy miejsca jej pobytu w Warszawie (poza Zamkiem Królewskim były także inne adresy). Gdy Autor wnika w sferę uczuć łączących Sapieżynę z królem, postawił się niemal w roli psychologa, ujawniając meandry miłości, przyjaźni, ale też interesowności, a nawet podległości (to ostatnie zachowanie odnosi się wyłącznie do damy). Można powiedzieć, że czytelnik otrzymał wciągającą i fascynującą lekturę, niemalże dziennik magnatki, albo mówiąc inaczej: pewnego rodzaju kronikę obejmującą jej biografię - z położeniem nacisku na osobowość - na szerokim tle życia kraju. Ten segment rozważań Autora może być przykładem doskonałego studium analityczno-interpretacyjnego.

Wątek biograficzny Sapieżyny kryje w sobie wiele niewiadomych od samego początku jej życia, czyli okresu dzieciństwa i czasu dorastania. Aby rozwiązać niejasności i uzupełnić wiedzę na temat młodości kasztelanki, Autor sięgnął po wiadomości przekazane w poczcie benedyktyna Wenantego Andrzeja Tyszkowskiego, klienta Radziwiłłów (zm. 1783), a w szczególności wykorzystał jego list z 1750 roku do Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, w którym mowa o pewnym incydencie, skandalu z udziałem przyszłej pani wojewodzicowej smoleńskiej. Wiadomość ta jest o tyle istotna, że pozwoliła ustalić, iż jakiś okres dzieciństwa i młodości Sapieżyny znaczony był kontaktami z dworem Radziwiłłów, w którym to środowisku – jak przypuszcza Autor – „nabywała ogłady towarzyskiej, a być może również pobierała jakieś nauki” (s. 39). Szczególnie znaczące musiało być jej powiązanie z Urszulą

Franciszką Radziwiłłową, Co więcej, jak czytamy w rozprawie, ten sam zakonnik przypomniał Sapieżynę po latach w zbiorze *Teatrum myśli ...* (1780), adresując do niej prozaiczny list dedykacyjny z nadzieją na pozyskanie wpływowej magnatki do własnych celów, ewentualnej rozprawy z krytykami jego publikacji, jakby nie patrzeć, kontrowersyjnej. W tej sytuacji ważny miałby okazać się autorytet damy. Przypuszczenie Doktoranta, że Branicycy wspierali Tyszkowskiego oraz jego zakon jest w pełni zasadne i wręcz przekonujące. Jest to co prawda konstatacja nie bezpośrednio dotycząca Sapieżyny, ale wskazuje na odwagę Doktoranta w formułowaniu poglądów i dość swobodne poruszanie się na gruncie oświeceniowym.

Przebadane przez Doktoranta listy zaowocowały wielowymiarowym konterfektem Elżbiety Sapieżyny, wskazującym na jej osobowość. Złożoność natury księżnej poświadczana jest w rozprawie w różny sposób. Przykładem elastyczność zachowań. Unaocznia to między innymi jej relacja (co prawda przekazana z drugiej ręki) odnosząca się do sejmiku słonimskiego (15 VII 1776), na którym Kazimierz Nestor został wybrany na posła. Przedstawiając te zdarzenia, kierowała się koniunkturalnością. Innym razem poznajemy jej stosunek do kultury wysokiej (tego typu ambicji i zainteresowań nie przejawiała w sposób szczególny) albo ujawnioną wiarę w opiekę Opatrzności itd., ale najważniejszą sferą jej życia, poza zaangażowaniem w sprawy rodzinne, okazała się polityka.

Inną perspektywę badawczą przyjął Autor, gdy omawia temat umiejętności formułowania myśli przez magnatkę w listach. Bada wówczas leksykę (zróżnicowane formy wypowiedzi, ekspresję słowa, gotowe formuły) i epistolarną topikę; docenia sprawność pisarską księżnej, elastyczność stylu w zależności od adresata poczty, jednocześnie wskazując na niedostatki jej pióra.

Oddzielny segment badawczy wypełniły analizy i interpretacje listów Kazimierza Nestora do matki, pisanych od początku 1795 do połowy 1798 roku. Jest to pokaźny zbiór korespondencji z ostatnich lat życia syna magnatki. Mimo iż korespondencja ta znana jest badaczom od dawna, to jednak jej dotychczasowe wykorzystanie – zwłaszcza pod kątem powiązań Sapieżyny z Kazimierzem Nestorem - pozostawiało niedosyt. Czerpiąc z tego źródła, Doktorant wydobyl z cienia wizerunek

psychologiczny i emocjonalny bohaterki rozprawy, kochającej i wykazującej dużą wyrozumiałość dla poczynań swego jedynaka matki, ale nie bezkrytycznej wobec jego zachowań, dostrzegającej w jego opowieściach półprawdy czy też przemilczenia niewygodnych tematów. Diagnoza Autora jest słuszna: Sapieżyna, oddana synowi matka, w swych ocenach zachowywała zdrowy rozsądek. Wychodząc poza ukazane w listach relacje matki z synem, Autor omówił sprawy majątkowe i kondycję finansową dworu kodeńskiego, a patrząc szerzej, życie polityczne i towarzyskie, stosunki międzynarodowe i inne kwestie, dopełniając swój przekaz wiedzą wydobytą z korespondencji innych osób z epoki, na przykład z listów hetmana Branickiego, pozwalających na przykład sformułować pogląd na stan ducha księżnej (wpojone jej w dzieciństwie zasady wiary).

Kolejny – równie ważny - krąg penetracji naukowej Doktoranta wyznacza poezja okolicznościowa, która – jak wiadomo – stanowi ważne medium opiniotwórcze. Rola, jaką odegrała ta twórczość w kreowaniu ówczesnej rzeczywistości (zarówno w stolicy, jak też na prowincji), jest nie do przecenienia Autor sięga po tę formę przekazu literackiego w postaci drukowanego wolantu i w odpisach.

Znajdujące się w centrum rozważań Doktoranta utwory stanowią wystarczająco pojemny zespół tekstów, by odejść od powielanego, jak też dość powierzchownego (nacechowanego negatywnie) wizerunku magnatki. Ponieważ Sapieżyna inspirowała pióra poetyckie nade wszystko jako dama wpływowa na gruncie polityki, zatem ten rodzaj poezji trafił na warsztat filologiczny Autora. Poddane badaniom utwory powstały w latach 1761-1791 i w większości inspirowane były postawą Sapieżyny w czasie ważnych wydarzeń politycznych, od schyłku epoki saskiej do Sejmu Czteroletniego, Chronologia stanowi też naczelną dominantę w przeglądzie tej twórczości.

Autor rozprawy wykazał, że w analizowanych i poddanych jego interpretacjom utworach poeci wykreowali dwa odmienne wizerunki Sapieżyny (pochwalny i deprecjonujący), dostosowując do tego zróżnicowane formy wypowiedzi literackiej i odrębne estetyki. Konstatacja ta jest solidnie dokumentowana w dysertacji. Badane teksty niejednokrotnie zyskały nowe oświetlenie, a ich interpretacje można uznać za

spektakularne osiągnięcie Doktoranta. Przykładem utwór Adama Naruszewicza z czasu konfederacji barskiej (druk w Bibliotece im. Ossolińskich we Wrocławiu), który odczytano w rozprawie jako „zamaskowaną próbę polemiki z oskarżeniami (...) Sapieżyny przez twórców z konfederackich kręgów” (s. 249). Otwarta postawa Autora w spojrzeniu na (zdawać by się mogło) zamknięte interpretacje pozwala widzieć w nim badacza gotowego do podejmowania wyzwań. Inna kwestia, która ciągle jest w polu widzenia Autora, dotyczy gatunków literackich. Tu odniosę się do bukietu. Przykładem zachowany w unikalnym egzemplarzu Biblioteki Czartoryskich utwór w języku francuskim z okazji obchodzonych w 1767 roku imienin Sapieżyny, który pomimo nazwania go bukietem, to *de facto* – jak dowodzi Autor - jest odą, pochwalną biografią solenizantki. Z kolei imieninowy wiersz z okazji pobytu Sapieżyny w Prenach, chociaż nawiązuje do poetyki bukietu, to – powtórzmy za Autorem - wykracza poza ramy jednego gatunku. Rozpoznanie Autora na gruncie cech konstytutywnych gatunków literackich zasługuje na podkreślenie.

Pozostałe teksty barskie, nad którymi pochyla się Autor, nie przeszły przez druk, a ich autorzy pozostają nieznani. Chociaż przyczyny bezimienności są różne, to w przypadku Sapieżyny odnosi się to głównie do utworów demaskatorskich, których twórcy ze zrozumiałych względów chronili swoje personalia. W atakach na Sapieżynę szafowano jej amoralnością, swawolą obyczajową, czyniąc ją bohaterką nawet obscenicznych tekstów. Kierowane pod jej adresem zarzuty zostały celnie wypunktowane w rozprawie. Z okresem barskim Autor wiąże pierwszy uderzający w Sapieżynę wiersz, uściśla czas powstania tego utworu i argumentuje datację (najpewniej po związaniu konfederacji w Barze).

Kolejne ramy czasowe dla twórczości poetyckiej poświęconej Sapieżynie zamknął Autor w latach 1773-1784, które wyznaczają obrady sejmu delegacyjnego i sejmu grodzieńskiego. Blok tej twórczości stanowią w głównej mierze wiersze imieninowe, wyrastające z atmosfery ówczesnego życia towarzyskiego. Szczególną aktywnością w uświetnieniu i nagłośnieniu uroczystości na cześć Sapieżyny wykazał się Kajetan Kościałkowski. Autor rozprawy wychodzi poza sprawę komplementowania solenizantki przez poetę w okolicznościowej odzie, a osadzając utwór w kontekście,

skupia się na prokrólewskiej polityce, której głównym animatorem był hetman Branicki, zaangażowany w przygotowanie „fajerwerku i balu” uświetniającego imieniny siostry, o czym nie omieszkała donieść „na gorąco” prasa. Sekwencja tych zdarzeń została przedstawiona w rozprawie. Na marginesie nadmieniam, że niemal zdublowana informacja o tym wydarzeniu znajduje się w rękopisie Biblioteki Polskiej w Paryżu (sygn. 63, s. 647) w wiadomościach z Warszawy („d. 22 9-br. 1775”). Podaję to z myślą, że rozprawa zostanie wydana drukiem (można wówczas wskazać dodatkową sygnaturę), do czego zachęcam Autora. Wnikliwą analizę utworu Kościałkowskiego i niespotykaną nigdzie wiadomość o talencie oratorskim Sapieżyny („złota wymowa”, „miodopłynne słowa”) można byłoby dopełnić informacją o talencie oratorskim Kazimierza Nestora, zwanego „polskim Cyceronem”, zwłaszcza że ten jego atut znany jest doskonale Autorowi (zwracam też uwagę na „miodopłynną wymowę” Sapiehy w utworze Ignacego Szrednickiego; zob, Bibliografia, s. 470).

Następny omówiony w rozprawie utwór na cześć Sapieżyny wyszedł prawdopodobnie spod pióra Wojciecha Jakubowskiego. Jest to kursująca w ulotce *Oda do ojczyzny na dzień 19 listopada w roku 1774*, której szlaki interpretacyjne przetarła Barbara Wolska, dostrzegając zbieżność tekstu ze słynnymi *Portretami pięciu Elżbiet*. Trop ten twórczo podjął Doktorant, między innymi ukazując kulisy i reperkusje odnoszące się do całego cyklu epigramatów Węgierskiego, a w szczególności do Sapieżyny. Omawiając „responsy” Ignacego Potockiego i Rafała Gurowskiego, wykazał się doskonałym wyczuciem interpretacyjnym; poza tym wnika w motywy podjętej przez nich obrony Sapieżyny, jak też wyciąga wnioski. W utworze Gurowskiego dostrzegł „kurtuazyjny gest” w kierunku określonych kręgów, a włączenie się Potockiego do akcji tłumaczy jego dobrą znajomością z Sapieżyną. Być może w tym miejscu warto byłoby zapytać, czy gdyby Potocki nie pojawił się w *Portretach* w ujęciu życzeniowym jako „rogacz”, nie zareagowałby na wiersz tylko wzruszeniem ramion? Na takie domniemanie może kierować dość zaskakująca wiadomość odnotowana w gazetkach Teodora Ostrowskiego, co prawda pisanych w kwietniu 1779 roku, gdy minęło trochę czasu od rozpowszechniania *Portretów*. Mowa

tam o bliskich, a nawet zażyłych relacjach między Węgierskim i mężami (wśród nich: Potocki) sportretowanych Elżbiet, na co cała Warszawa reagowała zdziwieniem, uznając to za osobliwy przejaw heroizmu ze strony małżonków dam ukazanych w uszczypliwych wierszykach (rkps BJag. 6799). Co więcej, dość powściągliwą obronę Sapieżyny przez Potockiego można by widzieć w kontekście przypisywanych mu *Poranków kodeńskich* (tekst odnaleziony przez Zdzisława Janeczka), które znalazły się na warsztacie badawczym Doktoranta i po raz pierwszy zyskały gruntowne opracowanie filologiczne, nie mówiąc już o kompetentnych objaśnieniach historycznych. Doktorant omówił cechy warsztatowe utworu i stopień kompletności dialogów, uściślił czas ich powstania i skorygował sygnaturę tekstu w Archiwum Publicznym Potockich. Ponadto podjął ważny problem adresata utworu, co miało znaczenie dla postrzegania wizerunku Sapieżyny przez społeczność prowincjonalną, a nie tylko stołeczną.

Trochę na marginesie mówiąc, może warto też przyjrzeć się powiązaniom Gurowskiego ze sportretowanymi przez Węgierskiego damami, a przynajmniej relacjom autora z Sapieżyną. Informacje dotyczące Gurowskiego są o tyle istotne, że pojawił się w rozprawie jako twórca wiersza imienninowego adresowanego do „jednej z JW Elżbiet w Warszawie”, połączonego przez Marię Czepe (zdaniem Doktoranta bez dostatecznej argumentacji) z Sapieżyną. Bardzo możliwe, że wykazanie powiązań Gurowskiego z Sapieżyną byłoby pomocne przy rozpatrywaniu tego domniemania.

Słusznie dowiódł Doktorant, że mimo podejmowanych wówczas prób dezawuowania pani na Kodniu, długo cieszyła się sympatią ze strony składających okazjonalne utwory. Znalazło to wyraz między innymi w skierowanym do niej, a wspomnianym wcześniej, wierszu imienninowym z 1784 roku (do tej pory utwór pomijany w bibliografiach). Jest to pochwała solenizantki przez anonimowego twórcę (wg przypuszczenia Autora: Michała Franciszka Karpowicza). Autor rozprawy w sposób analityczny prześledził drogę, jaką podążała wówczas jego bohaterka, określił czas jej pobytu w tych miejscowościach, a w przypadku Pren wniknął w cel jej przyjazdu. Uwadze Autora nie uszedł „instytucjonalny charakter” wiersza („w imieniu preńskich obywateli”), a zatem – co jest znaczące - miał to być głos kolektiwium.



Podobną funkcję miała pełnić laudacja rodu Sapiechów pióra Wojciecha Zacharkiewicza, autora zaprzędanego ambasady carskiej. Mowa o utworze propagandowym z jesieni 1788 roku *Ofiara serc obywatelskich*; i w tym przypadku był to (rzekomy) głos szerokiej społeczności. Tekst Zacharkiewicza, jak i utwór z okazji imienin Sapieżyny w 1788 roku Antoniego Chądzyńskiego, „kapitana gwardii pieszej koronnej, wydany był w druku ulotnym. Słuszne wydają się przypuszczenia Autora dysertacji, że Sapieżyna mogła być patronką kariery wojskowej Chądzyńskiego. Gdyby pójść dalej tym tropem, to być może warto byłoby zastanowić się nad mecenasowską działalnością adresatki pochwały i związaną z tym sprawą finansowania publikacji. Zapewne też w grę wchodziłyby znacznie honoraria, tak jak w przypadku autorów wierszy pisanych na zamówienie. Czy protekcja mogła być formą zapłaty za utwór? W każdym bądź razie – jak czytamy w rozprawie – był to utwór „o charakterze klientalnym”.

Materia gęstnieje, gdy Autor wkracza w okres wielkiego debatowania na Sejmie Czteroletnim. Omawiane wiersze w dużej mierze wyznaczają bieżące wydarzenia; sytuują się w odmiennych nurtach literackich: satyrycznym i panegiryczno-apologetycznym; odwołują się do faktów biograficznych magnatki; rzucają światło na scenę polityczną (realia, aluzje) i ówczesną atmosferę obyczajowo-towarzysko-rodzinną. Kreacja Sapieżyny z czasu Sejmu Wielkiego została zniuansowana i zweryfikowana przez Doktoranta. Poszukując przyczyn negatywnego wizerunku damy, wziął on pod uwagę przywołane wyżej wiersze apologetyczne Chądzyńskiego i Zacharkiewicza poświęcone Sapieżynie, które mimo przejścia przez druk, „nigdy nie stały się szczególnie głośne ani wpływowe” (s. 329). Prawdopodobnie z oczywistego powodu teksty te pomijano także w badaniach: przegrywały z siłą talentu mistrzów pamfletu – Zabłockiego i Franciszka Salezego Jezierskiego. Wypada zatem podpisać się pod przedstawionym tutaj w skrócie wywodem Doktoranta, że dość przeciętne laudacje na cześć Sapieżyny poszły w zapomnienie, natomiast źródłem informacji o niej stały się mistrzowskie pamflety. Zestawiając zaś utwory sprzed czasu Sejmu Wielkiego z tekstami z czterolecia sejmowego, Doktorant naświetla problem nasilających się ataków na Sapieżynę, zmianę nazwy przydanej jej wcześniej etykiety

kochanki króla na etykietę zdrajczynie, a tym samym zastąpienie określeń eufemicznych wyrazami jednoznacznie dyskredytującymi rozpolitykowaną damę. Są to niewątpliwie słuszne konstatacje.

Za dość interesujący należy uznać podjęty poniekąd na obrzeżu omówień pamfletów wątek „frazy Szekspirowskiej” w *Suplice do księżny Sapieżyny* oraz temat obecności *Makbeta* na scenie polskiej i związanej z tym znajomości języka angielskiego wśród oświeconych czy też nawiązanie do Empedoklesa. Jeśli dodamy do tego uporządkowanie problemów natury filologicznej, to ocena omówień całego bloku utworów doby wielkiego sejmowania jest w pełni satysfakcjonująca.

W trzeciej części rozprawy Doktorant ukazał spojrzenie na Elżbietę Sapieżynę z perspektywy XIX stulecia. Sięgnięcie do powieści Józefa Ignacego i Kajetana Kraszewskich pozwoliło Autorowi dopełnić oraz zweryfikować wizerunek pani kodeńskiej nakreślony w utworach prozaicznych tych twórców. Sytuując akcję dzieł w czasach stanisławowskich, Kraszewscy wprowadzili na karty swych dokonań literackich postaci z tamtych lat, wśród nich damę kodeńską i powiązane z nią osoby. Na warsztacie badawczym mgra Dąbrowskiego znalazły się powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Staropolska miłość*, *Diabeł*, *Dola i niedola*, *Zadora* i inne oraz napisane z rozmachem dzieło *Polska w czasie trzech rozbiorów*, a także przywoływana na zasadzie asocjacji literatura. Badacz swobodnie porusza się w tej materii, ujawnia szerokie odczytanie i spogląda krytycznie na sposób przedstawienia postaci Sapieżyny przez wielkiego powieściopisarza, wielokrotnie konfrontując jego ujęcia z wizerunkiem stworzonym za życia, a zwłaszcza w pamfletach czasu Sejmu Wielkiego; próbuje dociec, z jakich materiałów pisarz czerpał wiedzę na temat pani kodeńskiej, wnika w przyczynę zniekształconego jej wizerunku, w dużej mierze przejęcia ukształtowanego o niej w pamfletach wyobrażeń.

Żeby nie pozostawać przy stworzonym w utworach Józefa Ignacego Kraszewskiego nacechowanym negatywnie wizerunku księżnej, Doktorant przywołał dzieło Henryka Rzewuskiego pt. *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, w którym związany z dworem sapieżyńskim szlachcic ukazał panią na Kodniu w innym świetle niż to uczynił wielki powieściopisarz i popularyzator naszej przeszłości. Co więcej, kreacja postaci

Sapieżyny w utworach Józefa Ignacego skonfrontowana została w rozprawie z jej wizerunkiem w opowiadaniach Kajetana Kraszewskiego *Hetmańskie swaty* i *Chelmianie*. Był to zgoła odmienny portret, powstały na bazie źródeł kodeńskich, to jest korespondencji Jana Koryckiego, marszałka dworu kodeńskiego, ale też – jak ocenił Doktorant – obraz przetworzony w celu osiągnięcia „efektu artystycznego” (s. 380). W związku z różnymi ujęciami sylwetki Sapieżyny w XIX wieku Doktorant przedstawił swój pogląd na rozpowszechniane po latach niejednolite wyobrażenia na temat bohaterki rozprawy. Podchodząc z pewną dozą ostrożności do wizerunków pani na Kodniu w piśmiennictwie XIX stulecia, miał przeświadczenie, że jest to materiał, którego nie można pominąć i pod tą konstatacją wypada się podpisać.

Objęte refleksją naukową Autora odsłony życia Elżbiety Sapieżyny zwieńczone zostały rekapitulacją zawartości rozprawy, w której między innymi wysunięto postulaty badawcze, a za najważniejszy (z czym całkowicie zgadzam się z Doktorantem) uważam pełną edycję krytyczną korespondencji księżnej i Stanisława Augusta oraz listów Kazimierza Nestora do matki pisanych z Wiednia i Baden.

O zawartości części drugiej rozprawy nadmieniłam na początku. Dodam tylko, że rzadko spotyka się, by z taką pieczołowitością przygotować bibliografię, aneksy (bezcenne wykazy korespondencji) i bardzo pożądany indeks osobowy, a odnosząc się do obu segmentów, nie mogę pominąć pięknych ilustracji, które doskonale komponują się z tą starannie napisaną pracą.

Podsumowanie. Mgr Szymon Dąbrowski imponuje erudycją (m.in. kompetentnie przedstawiony stan badań) i rzetelnością badawczą. Jego rozprawa dostarcza cennych informacji na temat Elżbiety Sapieżyny, ukazuje meandry duszy dawnej metresy królewskiej, kochającej matki oraz rozpolitykowanej siostry hetmana Branickiego. Odślaniając obrazy życia damy kodeńskiej, rzucił Autor jasny snop światła na ówczesne powiązania środowiskowe, scenę polityczną i kulturę literacką epoki. Nikt wcześniej nie wniknął tak głęboko w biografię księżnej i nie ukazał tak wieloaspektowego jej wizerunku. Wysoko oceniam walory poznawcze, metodologiczne, źródłowe i analityczno-interpretatorskie recenzowanej rozprawy, a także pasję badawczą Doktoranta, jego wędrówkę duktem kodeńskim w

poszukiwaniu śladów i poczucia atmosfery dworu sapieżyńskiego. Te i inne atuty, jak chociażby umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów, troska o każdy detal, piękny język wypowiedzi, talent pisarski i ogromna pracowitość pozwalają widzieć w Autorze dobrze przygotowanego do zadań naukowych historyka literatury, a w szczególności badacza czasów stanisławowskich.

W pełni przekonana wnioskuję o dopuszczenie mgra Szymona Dąbrowskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Krystyna Maksimowicz

Gdańsk, 15.02.2022

Handwritten signature of Krystyna Maksimowicz in black ink.